

Główne problemy Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w przededniu Października '56*

*Krzywdy wyrządzone obywatelom nie dają nam spokoju,
gdź ciężą w mniejszym lub większym stopniu na nas.*

Pplk Stanisław Filipiak, szef Wojewódzkiego Urzędu
ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, podczas zebrania
POP PZPR przy WUdsBP 31 marca 1956 r.

Nadawany od 28 września 1954 r. cykl audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa *Za kulisami bezpieki i partii*, w których brał udział zbiegły na Zachód wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Józef Światło, zdemaskował metody działania Urzędu Bezpieczeństwa i narzucił władzom PRL konieczność zatarcia fatalnego wrażenia, jakie informacje te wywołały w społeczeństwie. Podczas zorganizowanej w dniach 24–25 listopada 1954 r. „narady centralnego aktywu partyjnego” I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut skrytykował dotychczasową pracę resortu bezpieczeństwa. Jak się miało okazać, stanowiło to wstęp do daleko idących przekształceń organizacyjnych, w wyniku których dekretem z 7 grudnia 1954 r. w miejsce rozwiązanego MBP utworzono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego¹. Jednocześnie przystąpiono do zwalniania², a w pojedynczych wypadkach także aresztowania bardziej skompromitowanych funkcjonariuszy. Już 19 października 1954 r. powołano specjalną komisję, której celem miało być dokonanie przeglądu stanu obsady personalnej MBP³, a 8 listopada 1954 r. zatrzymano dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego. Wśród pracowników aparatu bezpieczeństwa

* Artykuł oparty jest na materiałach Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie.

¹ Dziennik Ustaw 1954, nr 54, poz. 269, *Dekret Rady Państwa z 7 grudnia 1954 r. o naczelných organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego*.

² P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 14.

³ A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 117.

publicznego zapanowała atmosfera niepewności i narastające poczucie braku stabilizacji życiowej, a lata 1955–1956 były w tym środowisku określane ironicznie jako „okres walizkowy”⁴.

Z publiczną krytyką metod działania MBP kierownictwo partyjne wystąpiło podczas obradującego od 21 do 24 stycznia 1955 r. III Plenum Komitetu Centralnego PZPR⁵. Wydarzenie to stanowiło poważny wstrząs zwłaszcza dla słabiej zorientowanych w najnowszych tendencjach politycznych pracowników aparatu terenowego, w tym również dla wielu funkcjonariuszy krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Wzmogło też narastający od jesieni 1954 r. ferment wśród części szeregowych pracowników tej instytucji, niezadowolonych zarówno z atmosfery politycznej wokół Urzędu, jak i pogarszających się warunków pracy. W tej sytuacji rolę swoistego forum dyskusyjnego zaczęły odgrywać zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy WUdsBP, szczególnie że w skład tamtejszego Komitetu Zakładowego PZPR wchodził niemal wyłącznie przedstawiciele kadry kierowniczej Urzędu⁶. Dzięki temu szeregowym funkcjonariuszom często łatwiej było dotrzeć ze swymi skargami i postulatami do kierownictwa WUdsBP drogą partyjną aniżeli służbową. Z drugiej jednak strony skupienie przez nieliczną grupę osób funkcji kierowniczych zarówno w Urzędzie, jak i w POP ułatwiło stosunkowo szybką pacyfikację niezadowolenia i przywrócenie dyscypliny służbowej. Jak w marcu 1956 r. żaliła się jedna z członkiń POP, gdy „po III Plenum zagadnienie krytyki nabrało właściwych form, to zaraz na wstępie KZ w swoim planie pracy ujęło punkt, że można krytykować, ale krytykanctwo jest rozrabiactwem [...]”. Był to jeden

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: AP Kraków], PZPR, Komitety Dzielnicowe [dalej: KDz], 954, *Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, k. 43–62.

⁵ Z. Rykowski, W. Władysław, *Polska próba – Październik '56*, Kraków 1989, s. 87–89; A. Dudek, *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2000, s. 82.

⁶ W skład wybranego 18 VI 1955 r. dziesiętnoosobowego Komitetu Zakładowego wchodziło: dwóch członków ścisłego kierownictwa WUdsBP, jedenastu naczelników i zastępców naczelników wydziałów, czterech kierowników sekcji oraz dwóch „towarzyszy z aparatu dołowego”. Aż do czerwca 1956 r. proporcje te pozostały bez większych zmian. Posiedzenia Komitetu Zakładowego odbywały się zresztą bardzo rzadko, a organizacją partyjną przy WUdsBP kierowała faktycznie wyłoniona spośród członków Komitetu egzekutywa, w której zasiadali wyłącznie członkowie kierownictwa, naczelnicy wydziałów lub ich zastępcy. W pierwszej połowie 1956 r. w jej skład, obok sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Bogusława Bogusławskiego, wchodził: szef WUdsBP ppłk Stanisław Filipiak, jego zastępca kpt. Zygmunt Gliński, naczelnik Wydziału III (do walki z podziemiem) mjr Adam Farb, naczelnik Wydziału IV (ochrona gospodarki) mjr Zygmunt Popiołek, jego zastępca kpt. Stefan Głąb, naczelnik Wydziału V (ochrona organizacji politycznych) kpt. Józef Spisak, naczelnik Wydziału Personalnego (Kadr) mjr Antoni Szumski, naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego kpt. Maria Brandys oraz kpt. Zenon Fijałkowski, do 30 IV 1956 r. pełniący obowiązki zastępcy naczelnika Wydziału VI zajmującego się walką z Kościołem (wiosną 1956 r. Fijałkowskiego zastąpiła ppor. Zofia Głanowska – zastępca naczelnika Wydziału „W” prowadzącego kontrolę korespondencji). Jak w lipcu 1956 r. przyznawał sekretarz Bogusławski: „tego rodzaju skład kierownictwa naszej organizacji nie mógł do końca zabezpieczyć pełnej realizacji leninowskich norm życia partyjnego” (AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*), k. 63–91.

z momentów, który zahamował rozwój krytyki w naszych organizacjach partyjnych”⁷.

Diagnozę tę mimowolnie potwierdził w swoim wystąpieniu na zorganizowanej 7 lipca 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP sekretarz Komitetu Bogusław Bogusławski, który w działalności krakowskiego UB w 1955 r. wyróżnił dwa okresy: „pierwszy zaznaczył się walką i zrywaniem ze starym stylem pracy i wypaczeniami, ze schorzeniami aparatu i jego zbiurokratyzowaniem, z oderwaniem się od mas naszego zmieniającego się w kierunku socjalistycznym społeczeństwa, przy jednoczesnym poważnym osłabieniu pracy operacyjnej. Drugi [charakteryzował się] wytyczaniem nowego kierunku pracy, nowych form, metod i stylu działalności zarówno wewnątrz aparatu, jak i jego pracy agenturalno-operacyjnej. Równocześnie charakteryzuje się ten etap poważnym nasileniem roboty operacyjnej, co znalazło swój wyraz w osiągniętych wynikach w walce z wrogiem”. Przyznając, że „proces tych przeobrażeń nie był ani prosty, ani łatwy”, Bogusławski zauważał: w pierwszym okresie „napotkaliśmy na poważne niezrozumienie i wprost przejawy asekurantstwa pewnej części pracowników aparatu. Na pogłębienie się tego zjawiska wpływała również niepewność, chwiejność i nadmierna wrażliwość [*sic!*] pracowników aparatu, wynikająca często bądź to z posunięć administracyjnych kierownictwa Komitetu, czy też z krążących różnych plotek odnośnie »bezpieczeństwa«. Stąd też w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] były tendencje chęci ucieczki z aparatu, wypadki niemoralnego zachowania się pracowników, fale osłabienia dyscypliny, próby niewykonywania poleceń przełożonych, atmosfera znana towarzyszom, która miała miejsce w Wydziale II [kontrwywiad] czy V [ochrona organizacji politycznych] itp.” W drugiej połowie 1955 r. tendencje te zostały zdaniem Bogusławskiego przewyżnione: „W miarę aktywizacji pracy Komitetu Zakładowego usuwano schorzenia w szeregu organizacjach, rozprawiano się z przejawami wykroczeń moralno-służbowych, jednym słowem stabilizowała się sytuacja, której wyrazem był wzrost aktywności w pracy zawodowej, co uwidaczniało się we właściwej reakcji na przejawy [działalności] wroga oraz w szeregu likwidacji band i osób wrogo działających. Z drugiej strony zarysowały się tu i ówdzie tendencje na odcinku naszej działalności zawodowej [do] nawrotu w naszym postępowaniu do metod i form, które tak mocno i zdecydowanie odrzucił Komitet Centralny na III Plenum”⁸.

W rzeczywistości kierownictwo WUdsBP w Krakowie dość szybko otrząsnęło się po szoku spowodowanym rozwiązaniem MBP oraz publiczną krytyką jego działalności i w drugiej połowie 1955 r. poczuło się na tyle pewnie, że bez większych trudności stłumiło przejawy niezadowolenia we własnych szeregach i przystąpiło do odbudowy zachwianej dyscypliny pracy w Urzędzie. Tymczasem w drugiej dekadzie marca 1956 r. w Polsce pojawiły się pierwsze pogłoski o głównych tezach tajnego referatu Nikity Chruszczowa *O kulcie jednostki i jego następstwach*, wygłoszonego w lutym 1956 r. na XX Zjeździe Komunistycznej Partii

⁷ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 22 III 1956 r., k. 20–23.

⁸ *Ibidem*, Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego, k. 63–91.

Związku Radzieckiego⁹. Mimo że początkowo kierownictwo POP przy WUdsBP usiłowało ignorować te informacje, wywołały one ogromne poruszenie wśród funkcjonariuszy. 22 marca 1956 r. odbyło się zebranie plenarne POP, na którym zamierzano omówić zagadnienia „pracy organizacji partyjnej nad wychowaniem ideologicznym członków”. Komitet Zakładowy planował przeprowadzić je w starym stylu, a głównym punktem programu miał być kilkudziesięciostronowy referat sekretarza Bogusławskiego poświęcony szkoleniu ideologicznemu. Po jego wysłuchaniu jedna z dyskusantek, nawiązując do przebiegu XX Zjazdu KPZR, poruszyła zagadnienie krytyki i samokrytyki w środowisku pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego, a następnie zarzuciła kierownictwu POP tłumienie swobody wypowiedzi szeregowych członków partii. Jej wystąpienie przełamało opory pozostałych uczestników i spotkanie przekształciło się w chaotyczny miting, w którego trakcie kolejni mówcy artykułowali najróżniejsze pretensje i postulaty (z reguły dotyczące kwestii socjalno-bytowych oraz stosunków pracy) pod adresem kierownictwa WUdsBP¹⁰.

Tymczasem 21 marca 1956 r. Sekretariat KC PZPR podjął decyzję o upowszechnieniu referatu Chruszczowa wśród organizacji partyjnych¹¹. 27 marca dokument ten został odczytany na poszerzonym posiedzeniu Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP z udziałem wszystkich sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych oraz naczelników i zastępców naczelników wydziałów WUdsBP. Referat wywołał wśród słuchaczy szok, a przebieg dyskusji ujawnił głęboką dezorientację polityczną jej uczestników. Zastanawiano się, jak członkowie KC KPZR mogli tolerować samowolę Stalina, a nawet domagano się, aby „wyciągnąć wobec nich wnioski”¹². Znaczną część posiedzenia zdominowała pseudo-ideologiczna dyskusja o tym, czy Stalin był marksistą. Rozważano również możliwe konsekwencje polityczne rewelacji Chruszczowa. O skali zagubienia kierownictwa krakowskiego UB może świadczyć wystąpienie jednego z dyskusantów, który „postawił pytanie, jak należy reagować na różne odgłosy agentury po XX Zjeździe, bowiem mówią oni i o sprawie Katynia, i o sprawie Światły, który przebywa za granicą, o tym, że sprawcą Katynia był Stalin, że Bierut był zwolennikiem Stalina i dlatego być może będzie to samo i u nas. Jak należy wyjaśnić sprawę, czy ulice i miasto »Stalinogród« będą pozmieniane, jak widzieć dzisiaj nagrody »stalinowskie« i cały szereg innych wypowiedzi. Sprawy te nie są

⁹ *Raport Chruszczowa. O kulcie jednostki i jego następstwach*, „Polityka” 1988, nr 31.

¹⁰ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 22 III 1956 r.*, k. 20–23.

¹¹ Z. Rykowski, W. Władyka, *op. cit.*, s. 127.

¹² AP Kraków, PZPR, KDz, 955, *Protokół z posiedzenia poszerzonego KZ [PZPR przy WUdsBP] odbytego 27 III 1956 r. z udziałem wszystkich sekretarzy OOP [oddziałowych organizacji partyjnych] i naczelników oraz zastępców [naczelników] wydziałów WUdsBP*, k. 79–83. Opinie te nie odbiegały od tego, co mówiono na wielu innych zebraniach partyjnych, organizowanych wówczas w całym kraju. Przykładowo w sprawozdaniach PZPR z województwa bydgoskiego stwierdzano m.in.: „niemał powszechnym dla wszystkich powiatów jest wysuwanie pytań, dlaczego pozwolono Stalinowi i bandzie Berii na tak masowe zbrodnie, dlaczego nie przeciwdziałano jego samowoli, dlaczego nie próbowano go po prostu usunąć, dlaczego Biuro Polityczne w początkach II-giej wojny światowej nie wykorzystało momentu odsunięcia się Stalina od kierownictwa” (cyt. za: P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 19).

jasne dla nas jako pracowników organów bezpieczeństwa publicznego, a wydaje mi się, że powinny być nam dobrze znane”¹³.

Cztery dni później referat Chruszczowa odczytano na zebraniu plenarnym POP¹⁴. Burzliwą dyskusję, którą kontynuowano na posiedzeniu 3 kwietnia 1956 r., zdominowały wątki, które pojawiły się już w trakcie narady członków Komitetu Zakładowego. Naczelnik Wydziału III WUdsBP (do walki z podziemiem) mjr Adam Farb zapytywał: „Interesuje nas, jak mamy się ustosunkować do sprawy Stalina. Imię Stalina było nam wszystkim drogie... Trudno się jest pogodzić z faktem, że Stalin był marksistą, a jednocześnie w stosunku do osoby Stalina stawia się tak poważne zarzuty. Można by było powiedzieć, że był dobrym teoretykiem, lecz w praktyce nie realizował założeń marksistowskich”. Inny z dyskutantów przyznawał, że trudno mu zrozumieć, dlaczego Komitet Centralny KPZR przez tak długi czas nie reagował na zbrodnie Stalina. Swoją wypowiedź zakończył dość zaskakującym jak na funkcjonariusza UB stwierdzeniem: „przecież Stalin przy pomocy Berii nie mógłby zamknąć wszystkich”¹⁵. Nowym motywem dyskusji stały się natomiast pretensje pod adresem kierownictwa partyjnego o to, że krytykuje aparat bezpieczeństwa publicznego za działania, które samo zlecało. Oburzony naczelnik Wydziału IX (techniki operacyjnej) kpt. Eugeniusz Pająk mówił: „Poważne wątpliwości budzi użyte przez tow. Chruszczowa określenie sędziego śledczego jako człowieka o ptasim mózgu, a przecież tenże sędzia niewątpliwie wypełniał tylko polecenia. Uczono nas przecież, że pracownicy aparatu są wychowankami Partii i że w działaniu [właśc.: działają] z jej polecenia”. Argumentację tę sprowadzał na polski grunt inny z dyskutantów: „Były przecież wypadki łamania praworządności, jak np. w akcji »K«¹⁶, gdzie sprawę aresztowań stawali poszczególni sekretarze Kom[itetów] Pow[iatowych] Partii. Bije się tylko w szeregowego pracownika aparatu, a nie widzi się tego, że wykonują oni złeczone im zadania. [...] Trzeba o tym mówić i pisać, jak źle robią góry, a nie

¹³ AP Kraków, PZPR, KDz, 955, *Protokół z posiedzenia poszerzonego KZ [PZPR przy WUdsBP] odbytego 27 III 1956 r. z udziałem wszystkich sekretarzy OOP i naczelników oraz zastępców [naczelników] wydziałów WUdsBP*, k. 79–83. O skali dezorientacji funkcjonariuszy krakowskiego UB mogą świadczyć sformułowane przez nich w lipcu 1956 r. postulaty: „żeby właściwie wykonywać zadania, towarzysze pracujący operacyjnie winni znać konkretną sytuację polityczną w kraju. Zdarzają się wypadki, że jesteśmy opóźnieni, jeśli chodzi o znajomość konkretnej sytuacji politycznej. Tak było po XX Zjeździe [KPZR], kiedy na mieście wszyscy wiedzieli o wygłoszonym na XX Zjeździe referacie tow. Chruszczowa, zaś w Urzędzie nic o tym nie mówiono. I tak np. u nas nic nie mówią o ucieczce członka KC PZPR za granicę [chodzi o zbiegłego 31 I 1956 r. na Zachód pracownika Wydziału Propagandy KC PZPR Seweryna Bialera, występującego od 8 VI tr. w audycjach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa], zaś na kontaktach w mieście mówi się o tym. Wydaje się słusznym, aby informować pracowników operacyjnych o takiej sytuacji, z którą można się spotkać na mieście, co pozwoli w należyty sposób reagować” (*ibidem*, 954, *Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, k. 43–62).

¹⁴ 5 IV 1956 r. tekst referatu zaprezentowano członkom PZPR będącym pracownikami wydziałów administracyjnych WUdsBP (*ibidem*, *Protokół z ogólnego zebrania członków Partii wydziałów administracyjnych, odbytego w dniu 5 IV 1956 r.*, k. 39–42).

¹⁵ *Ibidem*, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 31 III 1956 r.*, k. 1–19.

¹⁶ Chodzi o przeprowadzoną jesienią 1950 r. akcję „jedenorazowego uderzenia w systemie ogólnego zaostrzenia polityki represyjnej”, w wyniku której aresztowano jednocześnie 4,7 tys. osób podejrzanych politycznie, wobec których jednak brak było dostatecznych dowodów ich „przestępczej działalności”.

zwalać na pracownika szeregowego, który później nie może znaleźć miejsca wśród społeczeństwa”¹⁷. Warto jednak zauważyć, że równocześnie z krytyką postawy kierownictwa PZPR wobec resortu bezpieczeństwa poszczególni funkcjonariusze formułowali swoje oczekiwania wobec partii komunistycznej, widząc w niej obrończynię aparatu bezpieczeństwa publicznego przed rzekomo niesprawiedliwą krytyką.

Dezorientacji politycznej towarzyszyła pogłębiająca się bezradność zawodowa funkcjonariuszy UB, spowodowana nasilającą się od III Plenum KC PZPR krytyką metod, powszechnie przez nich dotąd stosowanych. W trakcie debaty nad referatem Chruszczowa naczelnik Farb stwierdzał z goryczą: „Straciliśmy w pracy orientację, trzeba pracować, tylko jak? [...] W tej chwili jest sytuacja, że nie można pracować już nawet tymi metodami, które były ustalone po III Plenum KC PZPR. [...] Spotykamy się obecnie z aresztami naszych współpracowników ze strony org[anów] MO”¹⁸. Poszukując nowych metod pracy, kierownictwo WUdsBP zorganizowało od 1 września 1955 r. do 1 lutego 1956 r. „szkolenie operacyjne, ogólnokształcące i wojskowe” dla funkcjonariuszy szczebla wojewódzkiego i powiatowego, którego tematem było „Rozpracowanie agenturalne”. Trwające łącznie 94 godziny, w tym 28 godzin wykładów oraz 66 godzin „seminariów i zajęć praktycznych”, szkolenie wykazało słabe opanowanie przez funkcjonariuszy takich zagadnień, jak „kombinacje operacyjne, a zwłaszcza problematyki dokumentowania wrogiej działalności [osób] rozpracowywanych w toku agenturalnego rozpracowania” (w tym ostatnim wypadku słuchacze „słabo rozumieli takie pojęcia, jak: co to są dowody pierwotne – bezpośrednie”, dlatego pytali między innymi, „czy pies użyty do wykrycia sprawców włamania, gdy przyjdzie za śladem do miejsca pobytu przestępca, będzie dowodem”)¹⁹. Nie wszyscy funkcjonariusze dostrzegali sens przyswajania nieznanego im do tej pory wiedzy prawniczej. Autorzy dokumentu podsumowującego szkolenie zwracali uwagę: „zdarzają się wypadki niewłaściwego zachowania się słuchaczy na szkoleniu. Jako przykład tego można podać fakt ze szkolenia w Wydziale VI [do walki z Kościołem] w dniu 20 I [19]56. W czasie wykładu niektórzy słuchacze prowadzili osobiście pogawędkę, a słuchacz Ciulik często zapadał w drzemkę”²⁰. Być może było to związane z pierwszymi oznakami zwątpienia, jakie pojawiły się wśród pracowników aparatu, co spowodowało, że 28 lutego 1956 r. szef WUdsBP w Krakowie ppłk Stanisław Filipiak²¹ uznał za stosowne napiętnować postawę „niektórych funkcjonariuszy, którzy twierdzą, jakoby wroga nie było, bo jakoś zewnątrz nie widać go”²². Z kolei w trakcie zebrania POP 31 marca

¹⁷ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 31 III 1956 r.*, k. 1–19.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, 956, *Informacja dotycząca przebiegu szkolenia operacyjnego, ogólnokształcącego i wojskowego za okres od 1 IX [19]55 do 1 II [19]56 w Wydziałach i PUdsBP (Delegaturach) i likwidacji wakatów*, 1 II 1956, k. 83–97.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 2000, s. 323.

²² AP Kraków, PZPR, KDz, 955, *Protokół z Plenum KZ PZPR w sprawie wychowania ideologicznego członków i kandydatów Partii*, 28 II 1956, k. 29–46.

desperacko poszukiwano argumentów uzasadniających dalsze istnienie resortu. Podkreślano więc, że „wróg [...] usiłuje wzmoc swoją robotę”, na co miałby wskazywać między innymi fakt, iż „podaje się pod wątpliwość sprawę katyńską”²³.

Mobilizujące wypowiedzi członków kierownictwa Urzędu spotkały się z umiarkowaną reakcją ze strony szeregowych funkcjonariuszy. Niewątpliwie wynikało to z faktu, że część pracowników aparatu czuła się wykorzystana, a następnie pozostawiona sama sobie przez dawne kierownictwo resortu oraz władze partyjne²⁴. Ich obawy wyartykułował podczas zorganizowanego 31 marca 1956 r. zebrania POP naczelnik Sekretariatu WUdsBP kpt. Bolesław Rejdych: „u nas błędy rodziły się na odcinku praworządności. Mówiło się np. na odprawach, że trzeba aresztować pewną ilość ludzi i jednocześnie pracownika operacyjnego oceniano się niejednokrotnie na podstawie ilości dokonywanych przez niego aresztów”. Dlatego też funkcjonariusze niejednokrotnie bardzo sceptycznie przyjmowali kolejne dyrektywy zwierzchnictwa. Na wspomnianej naradzie zastępca naczelnika Wydziału IV WUdsBP (ochrona gospodarki) kpt. Stefan Głąb zauważał: „Obecnie stawia się znów sprawę masowego werbunku agentury na zakładach. Same werbunki przedstawiają się formalnie i nie spełniają swego zasadniczego zadania. Werbujemy często tylko formalnie, ale rezultatów właściwych nie uzyskujemy”²⁵.

Zainicjowana w końcu marca 1956 r. dyskusja w środowisku funkcjonariuszy UB zataczała coraz szersze kręgi. Podczas partyjnych zebrań wyborczych na poszczególnych wydziałach WUdsBP „dało się odczuć nowego ducha, jaki panuje po XX Zjeździe KPZR. Dało się zauważyć szczerłość i śmiałość ze strony towarzyszy, śmieiej zabierali głos pod adresem Komitetu Zakładowego, kierowników sekcji i naczelników. Towarzysze krytycznie oceniali pracę partyjną i zawodową i wysuwali konkretne wnioski dla nowej egzekutywy”. Podsumowując przebieg „kampanii wyborczej”, kierownictwo POP PZPR stwierdzało z ubolewaniem, iż zdarzyło się nawet „jedno niewłaściwe wystąpienie. Towarzysz ten pytał, czy Polska jest krajem suwerennym – jeśli był nacisk beriowszczyzny na nasz aparat. Sprawę tę wyjaśniono w ten sposób, że czerpaliśmy doświadczenia z KPZR i będziemy czerpać [nadal], gdyż KPZR istnieje już 36 lat i wszystkie kraje korzystały z tych doświadczeń”²⁶. Gwałtownie topniał też autorytet egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, której działalność została poddana ostrej krytyce podczas posiedzenia Plenum Komitetu 22 kwietnia 1956 r. W trakcie dyskusji podkreślano, że zła praca egzekutywy wynikała „z jej niewłaściwego składu” (przez co rozumiano zbyt duży odsetek zasiadających tam przedstawicieli władz Urzędu) i domagano się niezwłocznych zmian personalnych²⁷.

²³ *Ibidem*, 954, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 31 III 1956 r.*, k. 1–19.

²⁴ Jak trafnie zauważył Paweł Machcewicz: „Często aparat partyjny usiłował przerzucić całą odpowiedzialność za »okres błędów i wypaczeń« na barki funkcjonariuszy bezpieczeństwa. UB było dogodnym kozłem ofiarnym, dzięki któremu partia mogła demonstrować swoje »czyste ręce«” (P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 56).

²⁵ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 31 III 1956 r.*, k. 1–19.

²⁶ *Ibidem*, 956, *Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie odbytego 17 IV 1956 r.*, k. 159–164.

²⁷ *Ibidem*, 955, *Protokół z plenarnego posiedzenia KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie odbytego 22 IV 1956 r.*, k. 84–93.

W zachowanych dokumentach POP PZPR przy WUdsBP w Krakowie nie znalazły swego odzwierciedlenia reakcje funkcjonariuszy na takie wydarzenia, jak aresztowanie byłego wiceministra bezpieczeństwa publicznego Romana Romkowskiego i byłego dyrektora X Departamentu MBP Anatola Fejgina (23 kwietnia 1956 r.)²⁸, a także uchwalenie przez sejm ustawy o amnestii (27 kwietnia 1956 r.)²⁹. Łatwo jednak się domyślić, że w istotnym stopniu przyczyniały się one do wzrostu poczucia niepewności pracowników krakowskiego WUdsBP. Jak trafnie pisał na ten temat Paweł Machcewicz: „Funkcjonariuszom UB żyjącym w przekonaniu, że są chlubą i podporą systemu, wiosną 1956 r. ziemia zaczęła wymykać się spod stóp, ich dotychczasowy świat rozpadał się w drobne kawałki. Otwarcie i na każdym kroku manifestowana niechęć, zewsząd padające jawne drwiny i szyderstwa, wynikające z przekonania, że czas wszechwładzy aparatu bezpieczeństwa nieodwołalnie się skończył – wszystko to były zjawiska nowe i niespodziewane, rozkładające morale funkcjonariuszy UB”³⁰. Dopiero poznański Czerwiec ’56 przywrócił na krótki czas bojowy nastrój w szeregach krakowskiego UB. Paradoksalnie był on w dużej mierze reakcją na narastające poczucie zagrożenia ze strony emancypującego się społeczeństwa. Pierwszą reakcją pracowników WUdsBP na wydarzenia poznańskie stała się agresja słowna wobec ich uczestników. Podczas zorganizowanej 7 lipca 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP sekretarz Bogusławski stwierdził między innymi: „Trudno znaleźć odpowiednich i właściwych określeń czy sformułowań [*sic!*], które by wiernie oddały przebieg zająć w Poznaniu, które by umiały zobrazować całe barbarzyństwo, perfidne działanie bandytyzmu i zbrodnicze faszystowskie instynkta tych ludzi, o ile w ogóle zasługują na miano ludzi, którzy zainspirowani przez wrogie imperialistyczne ośrodki dywersyjno-wywiadowcze zaatakowali bez najmniejszego powodu organa władzy ludowej usiłując do tego wykorzystać nieświadomą część klasy robotniczej Poznania”. Wyraziwszy następnie nadzieję, iż „całą tę szumowinę [...] niewątpliwie osiągnie [...] miecz sprawiedliwości”, Bogusławski przeszedł do wniosków na przyszłość: „ogłoszone w związku z wypadkami poznańskimi ostre pogotowie i, co za tym idzie, wzmożona praca operacyjna wykazały, że aparat nasz jest zdolny do wykonania każdego zadania, jakie przed nim stawia nasza partia”³¹.

Przemówienie Bogusławskiego sprowokowało do wystąpień innych funkcjonariuszy. Naoczny świadek masakry robotników w Poznaniu stwierdzał z satysfakcją: „Po wypadkach poznańskich [...] Urząd Bezpieczeństwa poważnie podniósł sobie autorytet, gdzie mimo nienawiści ze strony reakcji Urząd Bezpieczeństwa wykazał w pełni bojową postawę w walce z wrogami władzy ludowej. Wspólnie z wojskiem i MO rozgromił bandy prowokatorów, podobnie jak w Berlinie w roku 1953 uczyniły to organa NRD”³². W nieco innej tonacji wtórował mu naczel-

²⁸ „Trybuna Ludu” 1956, nr 115, s. 1.

²⁹ DzU nr 11, poz. 57, Ustawa o amnestii z 27 IV 1956 r.

³⁰ P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 56–57.

³¹ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-wyborczą] KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*, k. 63–91.

³² *Ibidem*, *Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, k. 43–62.

nik Wydziału IV mjr Zygmunt Popiołek: „Wypadki poznańskie ujawniły nam, że jednak wróg istnieje. [...] Wymaga to odpowiedniej pomocy ze strony K[omite-tu] W[ojewódzkiego] PZPR. Nie wiem, czy Komitet Wojewódzki wie, co nas nurtuje. Jak można się pogodzić z powrotem Hanke³³, Mackiewicza³⁴, których wita się kwiatami, a w tym samym czasie uderza się w naszych pracowników. Tamci otrzymują pracę, mieszkania, a nasi nic”. Ten swoisty seans nienawiści zakończył się przyjęciem uchwały w sprawie wysłania do KC PZPR stosownego listu, w którym pisano między innymi: „Zdajemy sobie sprawę, że wrogie Polsce ośrodki imperialistyczne nie poprzestały na [...] [sprowokowaniu wydarzeń poznańskich], a będą w dalszym ciągu starały się szkodzić i utrudniać nasze dalsze wysiłki nad budownictwem socjalizmu w kraju przez nadsyłanie obcych agentur szpiegowskich i dywersyjnych oraz wykorzyst[yw]anie rozbitego reakcyjnego podziemia. Dlatego też zapewniamy Komitet Centralny naszej Partii i Rząd PRL, że w pracy swojej wzmożemy bardziej niż dotychczas rewolucyjną czujność jako wytyczną codziennego działania. Wiernie kroczyć będziemy drogą wytyczoną nam przez Partię do umocnienia socjalizmu w naszej Ojczyźnie. Każdy z nas na swoim odcinku będzie bardziej skutecznie niż dotychczas demaskował i unieszkodliwiał wroga”³⁵. Odpowiedni list przekazano także do Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Poznaniu³⁶.

O poprawie samopoczucia kierownictwa partyjnego WUdsBP może świadczyć również ocena sytuacji politycznej w Urzędzie, sformułowana przez sekretarza Bogusławskiego: „Jeśli po III Plenum po raz pierwszy w życiu naszej organizacji były krytyczne wystąpienia, jeśli wtedy spotykaliśmy się z pewnymi niezrozumieniami – to obecnie nie notujemy tego rodzaju wypadków, a krytyka jest zdrowa, twórcza i widać, że towarzysze dbają o to, aby organizacja nasza przestrzegała rzeczywiście leninowskich norm życia partyjnego. Notujemy dalszy wzrost głosów krytycznych. Jest to dowodem dużego zrozumienia uchwał XX Zjazdu”³⁷. Nie wiadomo jednak, na ile ocena ta pokrywała się z odczuciami szeregowych funkcjonariuszy. Bojowy nastrój, jaki zapanował wśród partyjnego aktywu WUdsBP w Krakowie po „czarnym czwartku”, nie trwał zresztą długo.

³³ Hugon Hanke (1904–1964) – jeden z liderów emigracyjnego Stronnictwa Pracy, od 8 VIII 1955 r. premier rządu polskiego na uchodźstwie, 8 IX tr. powrócił do kraju. Od 1952 r. agent UB; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999 („Druga Wielka Emigracja 1945–1990”, t. 3), s. 331.

³⁴ Stanisław Mackiewicz (1896–1966) – polityk i publicysta, w latach 1954–1955 premier i minister spraw zagranicznych rządu polskiego na uchodźstwie. 14 VI 1956 r. powrócił do kraju (*ibidem*, s. 341–342). Zob. też: J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1987.

³⁵ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, k. 43–62.

³⁶ W liście tym pisano m.in.: „Przesyłamy Wam, Towarzysze, wyrazy głębokiego bólu i współczucia z powodu bohaterskiej śmierci poległych w służbie Ojczyzny Towarzyszy. Wyrażamy szczerze uznanie dla Waszej postawy w walce o unicestwienie celów i zamiarów prowokatorów” (*ibidem*). Zob. odpowiedź KZ PZPR przy WUdsBP w Poznaniu: *ibidem*, 956, *Pismo Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Poznaniu do KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, 27 VII 1956, k. 207.

³⁷ *ibidem*, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*, k. 63–91.

Od 18 do 28 lipca 1956 r. (z dwudniową przerwą) obradowało VII Plenum KC PZPR, na którym wyraziście uwidoczniły się istniejące w aparacie partyjnym różnice poglądów na przyczyny „wypadków poznańskich”³⁸. W trakcie obrad część członków Komitetu Centralnego wystąpiła z ostrą krytyką planu sześciolletniego, inni zaś dopominali się o powrót Władysława Gomułki do działalności politycznej, czego efektem stało się zwrócenie mu 2 sierpnia 1956 r. legitymacji partyjnej³⁹. Coraz głośniejsze dopominano się również o przywrócenie żołnierzom Armii Krajowej należnego im miejsca w społeczeństwie, co znalazło swoje szczególne odzwierciedlenie podczas obchodów dwunastej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.

Rozwój sytuacji politycznej w kraju w najwyższym stopniu niepokoił funkcjonariuszy krakowskiego WUdsBP. Wkradająca się w ich szeregi niepewność uwidoczniła się podczas kolejnego plenum POP przy WUdsBP, które obradowało 23 sierpnia 1956 r. z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Edwarda Gabary⁴⁰, odpowiedzialnego za nadzór nad aparatem bezpieczeństwa. Dyskusję zdominowała sprawa Gomułki, a jej uczestnicy chcieli między innymi wiedzieć, „jak przedstawia się sprawa odchyłeń i błędów tow. Gomułki, w czym wyrażały się jego błędy i na ile miał racji [*sic!*]”. Co zrozumiałe, do jego powrotu na scenę polityczną ustosunkowywano się bardzo sceptycznie, przynajmniej niechętnie, że zarzuty wysunięte wobec niego na III Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r. były niesłuszne, tym niemniej ze względu na popełnione w przeszłości błędy polityczne – czyli tak zwane odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne – zaangażowanie się Gomułki w politykę nie jest pożądane⁴¹.

Podczas plenum POP sporo miejsca poświęcono dyskusji na tematy gospodarcze. Krytycznie omawiano między innymi realizację „planu sześciolletniego” i wzywano do ukarania winnych zaniedbań na tym polu, równocześnie jednak nieufnie pytano, „czym podyktowana jest konieczność popierania prywatnej inicjatywy”. Negatywnie ustosunkowywano się do wspomnianych prób rehabilitacji akowców, na przykład naczelnik Wydziału IX kpt. Eugeniusz Pająk z oburzeniem sprzeciwił się tezie, jakoby „niesłusznie stosowano wobec szeregowych cz[łonków] AK dyskryminację. Stwierdza, że w okresie powstawania i umacniania się władzy ludowej było to koniecznym ze względu na to, że byli oni za przywróceniem swojej władzy, a broń kierowali przeciwko członkom władzy ludowej”. Generalnie jednak obradowano w minorowych nastrojach, a w licznych wypowiedziach przewijały się apele do władz wojewódzkich PZPR o „stworzenie atmosfery sprzyjającej dla pracy org[anów] b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]”. Dostrzegając wśród funkcjonariuszy objawy zaniepokojenia o ich przyszły los, sekretarz Gabara czuł się w obowiązku pospieszyć z uspokajającym zapewnieniem: „błędy, jakie popełniono, to nie jest wina całych org[anów] b[ezpieczeń-

³⁸ Z. Rykowski, W. Władyka, *op. cit.*, s. 195–213.

³⁹ P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 38–39.

⁴⁰ J. Wielgosz, *W 40-lecie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948–1988. Kraków – Nowy Sącz – Tarnów*, Kraków 1988, *passim*; J. Kwiek, *Rok 1956 w Krakowie i w województwie. (Wybrane problemy)* Kraków 1999, s. 54, 56, 61, 92.

⁴¹ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Protokół z [plenarnego] zebrania partyjnego odbytego 23 VIII 1956 r. przy WUdsBP w Krakowie*, k. 101–111.

stwa] p[ublicznego], a sprawa Różańskiego i innych nie jest sprawą błędów – gdyż stosowanie tortur ludzi to metoda kapitalizmu i za wypadki, jakie miały miejsce, nie ponosi winy cały aparat⁴². Wydaje się jednak, że ta pokrętna argumentacja odniosła skutek odwrotny od zamierzonego, wielu słuchaczy mogło bowiem z niepokojem uświadomić sobie, iż stosowało nie tylko metody zbrodnicze, ale w dodatku kapitalistyczne! Zresztą funkcjonariusze w Krakowie od dłuższego czasu obawiali się konsekwencji swojej działalności. Już wiosną 1956 r. kierownictwo tutejszego WUdsBP otrzymało „ustne polecenie tow. Drzewieckiego z Komitetu ds. Bezp[ieczeństwa]⁴³, ażeby w szerszym jak dotąd zasięgu przyjmować wszystkich obywateli żalących się i interesować się nimi”. Dlatego też 5 kwietnia 1956 r. egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP zapoznała się działalnością Referatu Skarg i Zażaleń. Kierowniczka Referatu Joanna Filus poinformowała, iż wśród 337 skarg, jakie dotąd napłynęły do Urzędu, znaczna część dotyczy „zaginionych” depozytów więziennych, zdarzają się jednak sprawy poważniejsze, jak zażalenie „poszkodowanego osobnika, [który] zgłasza się o odszkodowanie za utracone zdrowie, gdyż został pobity przez b[ylego] pracownika Urzędu”, oraz skarga „ob[ywatelki] Banik, która zwraca się o dokumenty w sprawie samobójstwa jej męża, który odebrał sobie życie w celi więziennej⁴⁴. Wyraźne symptomy przełamывania przez społeczeństwo bariery strachu musiały z pewnością niepokoić wielu pracowników krakowskiego UB, jednak członkowie egzekutywy zapewne w geście swoistej ekspiacji z zadowoleniem podkreślali w trakcie obrad, że „pokój, w którym przyjmowani są petenci, obecnie wygląda estetycznie, znajduje się tam dywan i zawieszono są firanki, utrzymywany jest czysto”. Padła nawet propozycja, aby Urząd zamieścił w prasie ogłoszenie, że „petentów w sprawach skarg i zażaleń przyjmuje się w dniach... o godzinie...⁴⁵. Manifestowana w ten sposób chęć zadośćuczynienia ofiarom „błędów i wypaczeń” nie była jednak szczerą, o czym może świadczyć uspokajająca wypowiedź szefa WUdsBP ppłk. Filipiaka, który ustosunkowując się do nurtujących funkcjonariuszy wątpliwości, stwierdził podczas lipcowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej: „nie ma takiej linii, aby karać pracowników za błędy z przeszłości, do spraw z lat [19]45, [19]46 nie będziemy wracać, gdyż to wszystko działo się w okresie wojny domowej. Pracownik może zostać ukarany za przywłaszczenie cudzego mienia. W zależności od tego, kiedy dana sprawa miała miejsce, będą wyciągane wnioski⁴⁶.”

Sierpniowe plenum POP PZPR przy WUdsBP odbywało się w okresie znacznych redukcji kadrowych w Urzędzie, toteż nic dziwnego, że dyskutantów żywo interesowała odpowiedź na pytanie, „jak wygląda sprawa bezrobocia w związku ze zmniejszeniem się pracy w przemyśle oraz demobilizacją żołnierzy. Czy Partia

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Michał Drzewiecki był wówczas dyrektorem Gabinetu Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 340).

⁴⁴ AP Kraków, PZPR, KDz, 956, *Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, odbytej 5 IV [19]56 r.*, k. 149–153.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, 954, *Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie*, k. 43–62.

i Rząd może zagwarantować prawo do pracy”⁴⁷. Nastroje niepewności w tym względzie pogłębiła między innymi wypowiedź uczestniczącego w plenum marcowym I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie Stanisława Brodzińskiego, który oświadczył, że istnieją plany zredukowania obsady personalnej Urzędu nawet o 50 proc.⁴⁸ Informacja ta stała się powodem licznych skarg, że zwalniani z resortu pracownicy mają trudności ze znalezieniem nowej pracy, mimo iż „w ogólnej masie są ludźmi oddanymi naszej sprawie”⁴⁹. Narzekano również na brak szacunku, z jakim do „towarzyszy mających za sobą długoletni staż pracy w Urzędzie” odnosili się pracownicy Wydziału Kadr WUdsBP, odpowiedzialni za sprawy personalne. Przykładowo jedna z funkcjonariuszek załżyła się, iż „kiedy zwróciła się do tow. Pajdaka⁵⁰, b[yłego] z[astęp]cy naczelnika Wydz[iału] Kadr, zapytaniem, gdzie zostanie przydzielona do pracy po reorganizacji, na co otrzymała odpowiedź, że nic nie umie robić i do niczego się nie nadaje w Urzędzie, że powinna sobie gdzieś pracy poszukać. [...] Gdy była w Związku Radzieckim, to pracowała i wiele się nauczyła, ale tam stosunek towarzysza do towarzysza był zupełnie inny”⁵¹.

Reakcją na groźbę masowych zwolnień stało się między innymi większe zainteresowanie możliwością zdobycia przez funkcjonariuszy średniego wykształcenia, co jednym mogło pomóc w utrzymaniu się w resorcie, innym zaś ułatwić start w nowym zawodzie. W ramach „podnoszenia poziomu ogólnego” do szkół ogólnokształcących w roku szkolnym 1955/1956 zapisało się 64 funkcjonariuszy WUdsBP (w tym 32 operacyjnych)⁵², „co wymagało od nich samozaparcia i hartu”. Nie zawsze te cechy okazywały się wystarczające. W napisanym pod koniec czerwca 1956 r. referacie sprawozdawczym sekretarz Bogusławski z ubolewaniem stwierdzał, że już w pierwszym półroczu „33 towarzyszy zrezygnowało z nauki, jak również są sygnały, że kilku pozostałych nie przejdzie do klas następnych. Większość z towarzyszy zrezygnowała z nauki w wyniku słabego przygotowania ogólnego [...]”⁵³. Wykształcenie średnie „zdobywano” również w terenie. W trzynastu z osiemnastu powiatów województwa krakowskiego utworzono tak zwane klasy zamknięte, do których w 1955 r. zapisało się łącznie 82 funkcjonariuszy (w tym 79 operacyjnych). Do końca pierwszego półrocza dotrwało jednak zaledwie 34 (w tym 31 operacyjnych), przy czym najmniejszym „samozaparciem i hartem” wykazali się funkcjonariusze z Nowego Sącza (na 18

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół z [plenarnego] zebrania partyjnego odbytego 23 VIII 1956 r. przy WUdsBP w Krakowie, k. 101–111.

⁴⁸ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 31 III 1956 r., k. 1–19.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Zapewne chodzi o kpt. Eugeniusza Pajaka, zastępcę naczelnika Wydziału Personalnego WUBP, a następnie od czerwca 1952 do stycznia 1956 r. Wydziału Kadr WUdsBP.

⁵¹ AP Kraków, PZPR, KDz, 956, Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 22 III 1956 r., k. 20–23.

⁵² *Ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu szkolenia operacyjnego, ogólnokształcącego i wojskowego za okres od 1 IX 1955 do 1 II 1956 r. w wydziałach i PUdsBP (delegaturach) i likwidacji wakatów, 1 II 1956, k. 83–97.

⁵³ *Ibidem*, 954, Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego, k. 63–91.

zrezygnowało 15) oraz Żywca (na 11 zrezygnowało 9)⁵⁴. Porażki w tej dziedzinie były dla kierownictwa WUdsBP tym bardziej dotkliwe, iż nie szczeniło ono pomocy kształcącym się podwładnym. Na przykład w Wydziale Kadr „towarzyszami uczęszczającymi do szkoły opiekuje się tow. Smalcerz, który także chodzi do szkoły. Tow. Smalcerz pomaga towarzyszom, przyprowadzał im studentów z UJ, którzy uzupełniali im braki. Pracownicy Wydziału Kadr – Kochanowicz i Kraczka są po maturze i także udzielali towarzyszom pomocy w nauce”⁵⁵. Pomimo tych niepowodzeń kierownictwo WUdsBP prezentowało na początku 1956 r. oficjalny optymizm, a ustępujący szef Urzędu, mjr Lutosław Stypczyński⁵⁶ stwierdzał z satysfakcją: „Biorąc pod uwagę 1955 r., to wiele rzeczy wpłynęło na podniesienie poziomu naszych pracowników, a to: [...] nasi pracownicy coraz lepiej wykorzystują sobie wolny czas od pracy, coraz więcej ich uczęszcza do szkół. Np. na zabawie noworocznej wyraźnie to było widać u naszych pracowników i ich rodzin, które coraz kulturalniej chodzą ubrane, zachowują się kulturalnie itp.”⁵⁷

Równocześnie z akcją weryfikacji aparatu, od września 1955 r. przystąpiono do werbunku nowych pracowników. Jego efekty okazały się mizerne. Jak w lutym 1956 r. konstatowało kierownictwo Urzędu: „w początkowym okresie napotkano na duże trudności w typowaniu odpowiednich kandydatów ze względu na zaostrome słusnie wymogi wobec przyjmowanych, jak posiadanie średniego wykształcenia i należyty poziom polityczny. Kandydaci tacy są, lecz jeżeli mają te walory, są oni również na odpowiednim stanowisku i w większości zarabiają więcej, a czasami i dużo więcej, niż mogą otrzymać w początkowym okresie pracy w org[anach] b[eezpieczeństwa] p[ublicznego]”. W rezultacie od listopada 1955 r. do pracy przyjęto 17 osób, a dalszych 23 znajdowało się „w opracowaniu”. Co ciekawe, kierownictwo Urzędu zauważało: „w chwili obecnej najgorzej przedstawia się werbunek na terenie powiatu Chrzanów i Nowy Sącz. Pomimo że w powiatach tych są największe ośrodki przemysłowe, werbunek kadr tam jest najcięższy, gdyż jak twierdzą kierownicy jednostek oraz referenci kadrowi, ludzie nie chcą iść do służby w org[anach] b[eezpieczeństwa] p[ublicznego]”⁵⁸. Ocena ta jest szczególnie zaskakująca w odniesieniu do powiatu chrzanowskiego, uchodzącego w pierwszych latach powojennych za najbardziej skomunizowany w województwie krakowskim.

WUdsBP rozpoczął zatem poszukiwania odpowiednich kandydatów za pośrednictwem komitetów powiatowych i zakładowych PZPR oraz kierowników jednostek terenowych UB. Duże nadzieje wiązano ze zwalnianymi z czynnej służby oficerami Wojska Polskiego. Również ta inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem.

⁵⁴ *Ibidem*, 956, *Informacja dotycząca przebiegu szkolenia operacyjnego, ogólnokształcącego i wojskowego za okres od 1 IX 1955 do 1 II 1956 r. w wydziałach i PUdsBP (delegaturach) i likwidacji wakatów*, 1 II 1956, k. 83–97.

⁵⁵ *Ibidem*, *Protokół nr 2/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR odbytego w dniu 9 I 1956 r.*, k. 58–66.

⁵⁶ M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 387–388.

⁵⁷ AP Kraków, PZPR, KDz, 956, *Protokół nr 1/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR z 2 I 1956 r.*, k. 34–41. Charakterystyczne dla nowej atmosfery panującej w Urzędzie było m.in. to, że Stypczyński w swoim wystąpieniu podkreślał z aprobatą: „wielu naszych pracowników pracuje tylko do 4”.

⁵⁸ *Ibidem*, *Informacja dotycząca przebiegu szkolenia operacyjnego, ogólnokształcącego i wojskowego za okres od 1 IX 1955 do 1 II 1956 r. w wydziałach i PUdsBP (delegaturach) i likwidacji wakatów*, 1 II 1956, k. 83–97.

W lutym 1956 r. pisano na ten temat w sposób następujący: „Próbowaliśmy dobrać do naszego aparatu spośród zdemobilizowanych oficerów WP, gdyż, jak stwierdzono w K[omitecie] W[ojewódzkim] PZPR, są zwalniani i dobrzy towarzysze. W praktyce okazało się, że do większości demobilizowanych są zastrzeżenia natury moralnej, lub też z innych przyczyn nie odpowiadają oni do służby [sic!] w naszym aparacie. Pomimo włożonej dość dużej pracy w opracowanie ich nie mogliśmy z nich przyjąć żadnego”⁵⁹. 1 lutego 1956 r. w wojewódzkim aparacie operacyjnym było 39 wakatów⁶⁰, w aparacie powiatowym pozostawało do obsadzenia 29 wakatów operacyjnych⁶¹, ponadto 19 wakatów znajdowało się w jednostkach nieoperacyjnych aparatu wojewódzkiego.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wielu funkcjonariuszy podejmowało służbę w UB, licząc na szybki przydział mieszkania w Krakowie. Można zaryzykować twierdzenie, że często był to główny motyw ich decyzji o zatrudnieniu w Urzędzie, o czym mogą świadczyć przypadki zwalniania się z pracy stamtąd niemal nazajutrz po otrzymaniu przydziału. Z czasem jednak również i w tym zakresie pojawiły się trudności, funkcjonariusze zaś zaczęły utyskiwać, że na przydział mieszkania muszą czekać „nawet dwa lata”⁶². Od sierpnia 1955 r. do końca czerwca 1956 r. podkomisja ds. mieszkaniowych Komisji Pracowniczej przy WUdsBP rozpatrzyła 129 podań o mieszkania, a następnie wystąpiła z wnioskami, na podstawie których kierownik Urzędu rozdzielił 35 izb mieszkalnych, znajdujących się w jego dyspozycji. W tym samym czasie Wydział Administracyjno-Gospodarczy Urzędu wykonał remonty generalne w 39 mieszkaniach⁶³. Było to zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb. O ile 1 lutego 1956 r. w krakowskim WUdsBP na przydział lub zamianę mieszkania oczekiwało 32 funkcjonariuszy⁶⁴, o tyle 30 czerwca 1956 r. rejestrowano już 34 pracowników bez dachu nad głową oraz aż 67 funkcjonariuszy, których mieszkania „nie nadają się do użytku”⁶⁵. W lipcu 1956 r. sekretarz Bogusławski zapewniał, że w najbliższym czasie Urząd otrzyma 40 nowych izb mieszkalnych, a „kosztem ścieśnienia pomieszczeń biurowych” wygospodarowane zostaną dalsze 24 izby, równocześnie jednak przyznawał, że nie rozwiąże to problemów mieszkaniowych wszystkich funkcyj-

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Wydział II (kontrwywiad) – 5 wakatów, Wydział III (walka z podziemiem) – 3, Wydział IV (ochrona gospodarki) – 3, Wydział V (ochrona organizacji politycznych) – 3, Wydział VI (walka z Kościołem) – 2, Wydział VII (śledczy) – 3, Wydział IX (technika operacyjna) – 8, Wydział „W” (kontrola korespondencji) – 5, Wydział „B” (obserwacja) – 7 wakatów (*ibidem*).

⁶¹ Bochnia – 3 wakaty, Brzesko – 2, Chrzanów – 4, Miechów – 1, Myślenice – 2, Nowa Huta – 1, Nowy Sącz – 4, Kraków – 1, Olkusz – 3, Limanowa – 1, Wadowice – 1, Zakopane – 4, Żywiec – 2 wakaty (*ibidem*).

⁶² *Ibidem*, 955, *Protokół z Plenum KZ PZPR w sprawie wychowania ideologicznego członków i kandydatów Partii z 28 II 1956 r.*, k. 29–46.

⁶³ *Ibidem*, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r.* [właśc. 7 VII 1956 r.], *wy ogłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*, k. 63–91.

⁶⁴ *Ibidem*, 955, *Sprawozdanie z działalności Komisji Pracowniczej [przy WUdsBP] za okres od 29 VIII 1955 do 1 II 1956, 7 II 1956*, k. 68–71.

⁶⁵ *Ibidem*, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r.* [właśc. 7 VII 1956 r.], *wy ogłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*, k. 63–91.

nariuszy⁶⁶. Jeszcze na początku 1956 r. przewidywano, że sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona dopiero w roku następnym⁶⁷. Nic zatem dziwnego, że kwestie mieszkaniowe wzbudzały wśród pracowników Urzędu szczególnie żywe emocje. 13 lutego 1956 r. podczas posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP zastępca naczelnika Wydziału VII (śledczego) kpt. Florian Mederer zwrócił uwagę, „że powszechnie wiadomo, że tow. [Zenon] Fijałkowski⁶⁸ (kawaler) zajmuje mieszkanie rodzinne, tj. pokój z kuchnią, przedpokój, łazienkę. W tym mieszkaniu np. mógłby zamieszkać tow. Sikora, który zajmuje jeden pokój bez kuchni, zamieszkuje z żoną, która jest w ciąży, i matką. Towarzysze wskazują na tow. [Adama] Chrząstka⁶⁹, który jest bezdzietny i zajmuje dwa pokoje z kuchnią, na tow. [Marię] Brandys⁷⁰, która prawdopodobnie zajmuje trzy pokoje, ludzie ci domagają się załatwienia tych spraw”⁷¹.

Generalnie sprawy materialne zaprzątały funkcjonariuszom głowę o wiele częściej aniżeli zagadnienia ideologiczne. Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 13 (Komendantura WUdsBP) Józef Biel, zapytany przez swoich zwierzchników, jakie problemy polityczne są omawiane na prowadzonych przez zebraniach partyjnych, odparł: „jeśli wartownicy dyskutują, to przeważnie na tematy konsumpcyjne, np. że nie stać jest wartownika na obiad, tzn. zupę i drugie danie, tak jak na to może sobie pozwolić referent, dlatego, że wartownik mało zarabia”⁷². O panujących wśród funkcjonariuszy Urzędu „nastrojach konsumpcyjnych” wspominał również w swoim wystąpieniu na lipcowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej sekretarz Bogusławski⁷³. W tym kontekście znaczne niezadowolenie pracowników krakowskiego WUdsBP wzbudzało funkcjonowanie placówek usługowych Przedsiębiorstwa Państwowego „Konsumy”. Jak w lutym 1956 r. informował przewodniczący Komisji Pracowniczej przy WUdsBP Edmund Adamowicz: „Najwięcej skarg wnoszą pracownicy na obsługę sklepu spożywczego, a w szczególności na ekspedientkę ob[ywatelkę] Hoke Hanka ze stoiska z nabiałem. Wymieniona nie przestrzega w ogóle zasady kontroli kart konsumowych, a na zwróconą jej uwagę mówi wprowadzie do kupujących, że sprzedaż jest tylko na karty konsumowe, lecz okazania takowych nie żąda, w wyniku czego osoby spoza aparatu (a nawet osoby będące w zainteresowaniu Urzędu) kupują towar i śmieją się szyderczo z pracowników, którzy zwracają uwagę. Sprzedając towar osobom postronnym, nie wydaje reszty, a osoby te, chcąc zapewnić sobie możliwość kupna, nie żądają reszty [...]. W obsłudze

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*, 956, *Protokół nr 2/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR odbytego w dniu 9 I 1956 r.*, k. 58–66.

⁶⁸ Do 30 IV 1956 r. p.o. zastępca naczelnika Wydziału VI WUdsBP.

⁶⁹ W latach 1952–1954 zastępca naczelnika Wydziału III WUBP.

⁷⁰ Od lutego 1956 r. naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego WUdsBP.

⁷¹ AP Kraków, PZPR, KDz, 956, *Protokół nr 5/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR odbytego w dniu 13 II 1956 r.*, k. 101–111.

⁷² *Ibidem*, 955, *Protokół nr 3/56 z posiedzenia plenarnego KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, odbytego 26 I 1956 r.*, k. 1–13.

⁷³ *Ibidem*, 954, *Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-wyborczą] KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego*, k. 63–91.

pracowników jest opryskliwa, dolewa mleka do śmietany, nie dowoża [...]”. Podobnie miał się zachowywać personel sklepu mięsnego, który „również nie przestrzega często kontroli kart konsumowych [i] sprzedaje niewłaściwy towar, np. mięso z kośćmi za cenę mięsa bez kości, oświadczając przy tym, że przecież trzody bez kości nie ma”⁷⁴.

Protesty funkcjonariuszy wywoływała również sytuacja w dwóch kasynach prowadzonych przez „Konsumy”. Edmund Adamowicz skrupulatnie zauważał: „przyrządzane posiłki nie są smaczne, o niedostatecznej kaloryczności, zimne i w niewłaściwych ilościach. [...] Przy produkcji kotletów [...] pozostają duże ilości mięsa [z] przeznaczonej na ten cel ilości, a po to, ażeby kotlet taki w razie kontroli posiadał w przybliżeniu wymaganą wagę, obkleja się go parę razy w mące i bułce tartej. [...] Również obsługa konsumentów w kasynie przez kelnerów pozostawia wiele do życzenia. Odnoszą się oni często niewłaściwie do konsumentów i nie reagują na słuszne uwagi pod ich adresem, a na żądanie konsumenta nie zawsze chcą podać książkę życzeń i zażaleń”⁷⁵. Pomimo wielokrotnych interwencji w ciągu następnego miesiąca sytuacja w kasynach niewiele się zmieniła, co w końcu skłoniło kierownictwo POP PZPR przy WUdsBP do postawienia tej sprawy na zorganizowanym 25 sierpnia 1956 r. posiedzeniu plenarnym Komitetu Zakładowego. Formalnie plenum to miało być poświęcone przygotowaniu szkolenia partyjnego na rok 1956/1957, zostało jednak zdominowane przez dyskusję o sytuacji w kasynach, a zaproszonych na posiedzenie „towarzyszy z kasyna” zasypano licznymi uwagami krytycznymi. Wytykano im, że do kasyna wpuszczane są „osoby niepowołane”, co powoduje, „że pracownicy, przychodząc na kolację, nie mają gdzie usiąść, obcy natomiast ludzie zajmują miejsca, a nawet zdarza się, że uciekają od stołka [zapewne: stolika – Z.Z.], nie płacąc za posiłki”. Z oburzeniem zwracano uwagę, że dopuszcza się sprzedaż obiadów na wynos, a wędliny sprzedawane są osobom postronnym, „i to po 3 kg”. Irytował długi, często ponadgodzinny czas oczekiwania na obiad, posiłki niejednokrotnie okazywały się nieświeże i zimne, a porcje – nie dowożone. Funkcjonariusze twierdzili nawet, że w kasynach „zamawia się coś innego, [a] coś innego kelner podaje i wcale nie reaguje na zwróconą uwagę”. Powszechną krytykę wzbudzały również stosunkowo wysokie ceny. Jeden z dyskutantów uskarżał się: „na mieście obiady są o parę złotych, czasami parę groszy droższe, ale zupełnie inaczej podawane – o wiele lepiej”. Podobno dochodziło do tego, że te same potrawy miały różne ceny u różnych kelnerów.

Sporo miejsca poświęcono sprzedaży alkoholu w kasynach. Utyskiwano, „że za mało piwa, a za dużo sprzedaje się piany”, zauważano również, że sprzedawanie wódki na kieliszki stanowi okazję do licznych nadużyć, na co obecni na posiedzeniu przedstawiciele „Konsumów” zareagowali obietnicą, iż od tej pory „wódka będzie sprzedawana w zamkniętych butelkach”. Mówiono, że „kiedy pracownicy przynoszą z sobą wódkę [do kasyna], to kelnerzy niechętnie ich obsługują. Dają im odczuć ten fakt w bardzo nieuprzejmej formie, a tak nie powinno być”. Generalnie jednak bufety ubeckich kasyn były chyba nieźle zaopatrzone

⁷⁴ *Ibidem*, 955, *Sprawozdanie Komisji Pracowniczej przy WUdsBP w sprawie skarg i zażaleń na temat Konsumów*, 14 II 1956, k. 72–74.

⁷⁵ *Ibidem*.

w alkohol, skoro funkcjonariusze pozwalali sobie również na narzekania, iż sprzedaje się tam zbyt dużo „win i innych drogich napojów”, nie ma zaś wody mineralnej i oranżady. Stałym motywem wypowiedzi wielu uczestników dyskusji były żale na nieuprzejmość kelnerów, trudności w uzyskaniu książki zażaleń, a także na obskurny wygląd kasyn, w szczególności kasyna nr 1, gdzie „kelnerzy chodzą brudni, [...] stoły i obrusy są brudne, talerze są brudne i brak jest troski kierownictwa o wygląd estetyczny – słowem, w kasynie jest brudno i nieporządek, czego nigdy dotąd nie było”. Kilkogodzinna dyskusja wykazała całkowitą bezradność, wydawałoby się, wszechwładnego Urzędu wobec opisanych nieprawidłowości. Pragnąc ograniczyć wstęp do kasyn osobom postronnym, zaproponowano jedynie, aby „postawić w drzwiach wartownika”, a wędliny sprzedawać „najwyżej do wagi 1 kg”⁷⁶.

Obok wędlin w kasynach sprzedawano również inne deficytowe towary, co stwarzało znakomite pole do nadużyć. Funkcjonariusze UB żalili się, że kierownictwo kasyn prowadzi pokątny handel takimi rarytasami, jak pomarańcze, cytryny czy pieprz⁷⁷, sprzedawcy często nie doważają towarów, zaś „do kielbasy droższej dorzucają tańsze gatunki”⁷⁸. Nic zatem dziwnego, że wobec kierownictwa „Konsumów” mnożyły się podejrzenia o nadużycia: przykładowo podczas lipcowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej „tow. Bachulski zapytywał, z czego tow. [st. sierż. Józef] Krupa [naczelnik Wydziału Konsumów od 1949 r.] buduje sobie dom, i to już nie pierwszy – co potwierdzają również i towarzysze, jedna z ekspedientek także buduje dom, przecież tych rzeczy nie można budować z pensji”⁷⁹.

Sporo konfliktów pracowniczych wybuchało w związku z „prawidłowym rozdziałem talonów [...] na różne atrakcyjne artykuły”⁸⁰. Zajmująca się tym podkomisja ds. talonów i zapomóg bezzwrotnych Komisji Pracowniczej przy WUdsBP poświęciła tej sprawie od sierpnia 1955 r. do lutego 1956 r. dwanaście posiedzeń, w trakcie których rozdzieliła między innymi 336 talonów na „wykonanie butów”, 40 na gabardynę, 33 na płaszcze z popeliny, 20 na rowery, 15 na zegarki, 8 na swetry, 6 na radia, 5 na maszyny do szycia, 2 na pralki elektryczne oraz po jednym talonie na adapter i motocykl. W tym samym czasie do podkomisji wpłynęły zamówienia między innymi na 12 talonów na motocykle, 11 na maszyny do szycia oraz 3 na pralki⁸¹. Łącznie od sierpnia 1955 r. do czerwca 1956 r. podkomisja rozdysponowała „blisko 800 talonów”⁸². Jak można zauważyć,

⁷⁶ *Ibidem*, Protokół z Plenum KZ PZPR przy WUdsBP odbytego 25 VIII 1956 r., k. 136–146.

⁷⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie Komisji Pracowniczej przy WUdsBP w sprawie skarg i zażeń na temat Konsumów, 14 II 1956, k. 72–74.

⁷⁸ *Ibidem*, Protokół z Plenum KZ PZPR przy WUdsBP odbytego 25 VIII 1956 r., k. 136–146.

⁷⁹ *Ibidem*, 954, Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, k. 43–62.

⁸⁰ *Ibidem*, Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego, k. 63–91.

⁸¹ *Ibidem*, 955, Sprawozdanie Komisji Pracowniczej przy WUdsBP w sprawie skarg i zażeń na temat Konsumów, 14 II 1956, k. 72–74.

⁸² *Ibidem*, 954, Referat sprawozdawczy na konferencję [sprawozdawczo-]wyborczą KZ PZPR [przy WUdsBP] w dniu 30 VI 1956 r. [właśc. 7 VII 1956 r.], wygłoszony przez sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego, k. 63–91.

poziom życia przeciętnego funkcjonariusza WUdsBP w połowie lat pięćdziesiątych nie był zbyt wysoki, skoro większa część talonów dotyczyła tak podstawowych artykułów, jak buty czy odzież⁸³. Dystrybucja talonowa zyskała na znaczeniu zwłaszcza po maju 1956 r., kiedy to „konsumy przeszły na obsługiwanie całej ludności, wszyscy obywatele mogli w tych sklepach robić zakupy”⁸⁴. Przyjęte w WUdsBP zasady reglamentacji artykułów deficytowych były jednak często krytykowane: zwracano na przykład uwagę, że niektórzy funkcjonariusze składają wnioski o przydział talonu, by zdobyty na tej podstawie towar sprzedać później z zyskiem na czarnym rynku⁸⁵. Szczególnie wysokie dochody miał rzekomo przynosić handel motocyklami, co tłumaczyłoby stosunkowo dużą liczbę wniosków o przydział talonów na ten właśnie artykuł, złożonych od sierpnia 1955 do stycznia 1956 r.

Innym powodem konfliktów w krakowskim WUdsBP w 1956 r. było trwające wówczas przeszerogowanie części pracowników z etatów wojskowych na cywilne, które traktowano jako degradację. Wiązało się ono również z utratą licznych przywilejów, między innymi prawa poboru sortów mundurowych, korzystania z usług resortowej służby zdrowia oraz zniżek na przejazdy autobusami PKS. Z tego powodu niektóre grupy pracownicze, na przykład kierowcy, głośno wyrażały swoje niezadowolenie. Podczas lipcowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej jeden z dyskutantów wypowiedział się w ich obronie: „Towarzysze twierdzą, że w ubiegłych latach jeździli na bandy i byli na etatach wojskowych, obecnie tak samo jeżdżą z pracownikami operacyjnymi, na równo z którymi czują się odpowiedzialnymi za zadania zlecone, tak samo jak pracownik operacyjny są narażeni na niebezpieczeństwo, a jednak materialnie zostają skrzywdzeni przrzucaniem ich na etaty cywilne”⁸⁶.

Utrzymująca się atmosfera niepewności politycznej oraz narastające trudności socjalno-bytowe nie sprzyjały „doskonaleniu ideowemu” funkcjonariuszy, którzy coraz bardziej otwarcie lekceważyli komunistyczne wzorce zachowań. Było to szczególnie widoczne przy braku sukcesów w walce z tak zwanym religianctwem w szeregach UB⁸⁷. Jak w marcu 1956 r. ubolewał sekretarz Bogusławski: „Uzbrajanie członków na wpływ wrogiej ideologii również nie jest uwieńczone w naszych organizacjach całkowitym powodzeniem. Zdarzają się niestety wypadki, i to dość oryginalne, które są poważnym sygnałem [do] wzmożenia pracy na tym

⁸³ Inaczej kwestię tę postrzegał ustępujący szef Urzędu, mjr Lutosław Stypczyński, który w styczniu 1956 r. stwierdzał m.in.: „o wzroście stopy życiowej naszych rodzin świadczy fakt, że nasze sklepy [...] coraz więcej rozprowadzają między pracowników takie rzeczy jak: radia, adaptery, aparaty fotograficzne i inne” (*ibidem*, 956, Protokół nr 1/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR z 2 I 1956 r., k. 34–41).

⁸⁴ *Ibidem*, 954, Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, k. 43–62.

⁸⁵ *Ibidem*, 955, Sprawozdanie Komisji Pracowniczej przy WUdsBP w sprawie skarg i zażaleń na temat Konsumów, 14 II 1956, k. 72–74; *ibidem*, 956, Protokół nr 5/56 z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR odbytego w dniu 13 II 1956 r., k. 101–111.

⁸⁶ *Ibidem*, 954, Protokół z odbytej 7 VII 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, k. 43–62.

⁸⁷ Na temat wzrostu nastrojów religijnych wśród członków aparatu władzy zob. P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 61–63.

odcinku. Mamy szereg wypadków chrztu dzieci i ślubów w kościołach, a co gorsze, robi się to po kryjomu. Są i tacy towarzysze – o mianie »aktywisty« – którzy posiadają w domu obrazy »świętych« i jakoś umieją wg nich pogodzić te sprawy ze swoim sumieniem partyjnym. Tego rodzaju postępowanie niektórych towarzyszy nadal nie należy do rzadkości. Faktem jest, że religianctwo i u nas ma swoje odbicie. Wielu naszych towarzyszy ulega wpływom poglądów idealistycznych, a wyraźnie to widać choćby w okresie tzw. postu, ponieważ w kasynie w soboty i niedziele są pustki. Zwolnieni natomiast pracownicy z naszego Urzędu, którzy pracując jeszcze, twierdzili, że są niewierzącymi, po zwolnieniu ich oficjalnie uczęszczają do kościoła»⁸⁸.

Upadek morale funkcjonariuszy krakowskiego WUdsBP stał się szczególnie widoczny jesienią 1956 r. Na 28 września 1956 r. Komitet Zakładowy zwołał zebranie plenarne POP, którego głównym punktem miały być wybory delegatów na Konferencję Miejską PZPR. Ku zaskoczeniu organizatorów, z 450 członków POP w zebraniu wzięło udział zaledwie 177 osób⁸⁹. Ponieważ „na sali nie było 50% frekwencji członków Partii”⁹⁰, wybory nie mogły się odbyć, co do niedawna było wprost nie do pomyślenia. Jak z niepokojem zauważał II sekretarz Komitetu Zakładowego Janusz Klaczek: „ten fakt wskazuje na dość niski stan dyscypliny w naszej organizacji. Towarzysze sekretarze winni sami osądzić ten stan dyscypliny, który jest dla nas głęboko niepokojący”⁹¹. Termin nowego zebrania plenarnego POP wyznaczono na 11 października, wcześniej zaś postanowiono przeprowadzić rozmowy z osobami nieobecnymi 28 września. Nie wiadomo jednak, czy posiedzenie to odbyło się, w każdym razie w dostępnych materiałach jego protokół nie zachował się.

Jak można przypuszczać, jesienią 1956 r. paraliż organizacyjny ogarnął także kierownictwo POP przy WUdsBP, które przez dłuższy czas usiłowało ignorować nabierający tempa proces przemian politycznych. Na wspomnianym plenum z 28 września ograniczono się do przedstawienia napisanego „drętwą mową” referatu dotyczącego szkolenia ideologicznego, resztę czasu poświęcając omawianiu spraw socjalno-bytowych funkcjonariuszy. Podobny przebieg miało plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego 1 października 1956 r. Radykalna zmiana nastąpiła dopiero na zwołanym 12 października 1956 r. posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego z udziałem sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, będących jednocześnie naczelnikami wydziałów WUdsBP. Znamienny był już sam temat posiedzenia: „Ocena stanu dyscypliny, stanu moralno-politycznego w Urzędzie oraz stanu gotowości bojowej w związku z kampanią wyborczą do Sejmu PRL”. Zasadnicze przemówienie wygłosił zastępca kierownika WUdsBP kpt. Zygmunt Gliński, który na wstępie ostro potępił „politykierstwo” szerzące

⁸⁸ AP Kraków, PZPR, KDz, 954, *Referat* [sekretarza KZ PZPR przy WUdsBP B. Bogusławskiego] wygłoszony 22 III 1956 r. na ogólnym zebraniu partyjnym w sprawie wychowania ideologicznego kandydatów i członków Partii, k. 24–38.

⁸⁹ *Ibidem*, 955, *Protokół z Plenum KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie odbytego 1 X 1956 r. przy udziale wszystkich członków KZ i sekretarzy OOP*, k. 147–154.

⁹⁰ *Ibidem*, 954, *Protokół z zebrania POP przy WUdsBP w Krakowie odbytego 28 IX 1956 r.*, k. 114–122.

⁹¹ *Ibidem*, 955, *Protokół z Plenum KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie odbytego 1 X 1956 r. przy udziale wszystkich członków KZ i sekretarzy OOP*, k. 147–154.

się jakoby wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: „od pewnego czasu towarzysze z Wydziału II próbowali sobie wyrobić własne zdanie o tow. Gomulce – to jest niesłuszne, ponieważ od tych spraw jest Biuro Polityczne KC, nie można w tych sprawach wyrabiać sobie własnego zdania, sprawa ta niewątpliwie będzie tematem obrad VIII Plenum KC Partii. Musimy mieć zaufanie do władz partyjnych, nie można z rezygnacją odnosić się do życia, nad tymi sprawami myślą nasze czynniki partyjne. Aparat b[e]pieczeństwa p[ublicznego] został powołany do walki z wrogiem, a nie jesteśmy powołani do rozpatrywania na swój sposób spraw dot[yczących] polityki Partii [...]”. To powiedziawszy, przystąpił do mobilizowania swoich towarzyszy w duchu jednoznacznie antyliberalnym: „musimy robić wszystko, aby przeciwstawić się zdecydowanie tym wszystkim wrogom i z gruntu fałszywym hasłom, nie dopuścić do rozkładu w naszym aparacie – rozkład w naszych szeregach – to znaczy obalenie naszego ustroju – naszej władzy ludowej. Musimy mieć linię polityczną i nie bać się, że krytykują, nie wolno nam dopuścić do wypadków »poznańskich«”.

Stawiając tezę, że „proces uterenowienia uchwał XX Zjazdu [KPZR] był u nas niewłaściwy”, Gliński skrytykował w zasadzie wszystkie przejawy „demokratyzacji”. Dużo czasu poświęcił ocenie trwającego od 27 września do 8 października 1956 r. procesu trzech uczestników wydarzeń poznańskich, oskarżonych o śmiertelne pobicie funkcjonariusza UB⁹². Rozprawa była obserwowana przez zachodnich dziennikarzy, dyplomatów i przedstawicieli międzynarodowych organizacji praw człowieka, a oskarżeni odwoływali złożone w śledztwie zeznania, twierdząc, że zostały one wymuszone na nich biciem oraz torturami psychicznymi⁹³. W procesie tym zapadły wyroki od czterech do czterech i pół roku więzienia, na co Gliński stwierdził z oburzeniem, „że to nie proces, a karykatura, który odzwierciedla burżuazję liberalną, pokazuje on, że tak dalej być nie może, że trzeba dokonać zmian w dziedzinie prokuratury i sądownictwa. My nie chcemy demokratyzacji dla Zachodu, aby nas wychwalano [...] musimy wprowadzać taką demokratyzację, która będzie nam służyła w umacnianiu naszej władzy”.

W konkluzji Gliński stwierdził: „musimy wytworzyć taką sytuację, aby czuć było władzę ludową”⁹⁴. Teza ta została gorliwie podchwyczona przez innych członków egzekutywy, starających się wykazać, że „niektórym towarzyszom XX Zjazd i VII Plenum porzuciło w głowie w interesie własnym, a nie dla dobra pracy”. Przewodził nacelnik Wydziału Personalnego WUdsBP mjr Antoni Szumski, który utrzymywał, że po III Plenum krytyka przekształciła się w „krytykanctwo, [co] w niektórych wypadkach [...] doprowadza do rozrabiactwa”. Jako przykład takiego „rozrabiactwa” podał krytykę... swojej własnej osoby

⁹² P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 149–150; A. Berger, *Kalendarium procesów* [w:] *Poznański Czerwiec 1956*, Poznań 1990, s. 127–135.

⁹³ J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 roku. Wątpliwości, polemiki, klimaty* [w:] *Poznański Czerwiec...*, s. 196–198 i 211–221; *Wywiad prasowy z prokuratorem Alfonsem Lehmannem oskarżycielem w „procesie trzech”* [w:] S. Jankowiak, E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 w dokumentach*, Poznań 1995, s. 224–228.

⁹⁴ AP Kraków, PZPR, KDz, 956, *Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy WUdsBP w Krakowie, odbytej 12 X 1956 r. z udziałem sekretarzy OOP [i] naczelników wydziałów*, k. 249–256.

– podczas plenarnego zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 7 zarzucono mu, iż zachowuje się arogancko, nie odklaniając się innym pracownikom Urzędu⁹⁵.

Głównej przyczyny upadku dyscypliny w szeregach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa upatrywano w szkodliwym wpływie idei propagowanych przez niektóre tytuły prasowe, w szczególności tygodnik „Po prostu”. Jak zauważał naczelnik Wydziału IX kpt. Pająk, z powodu publikowanych tam „wrogich artykułów nastąpiło u towarzyszy zobojętnienie, towarzysze chętnie czytają gazetę, a nie zdają sobie sprawy z tego, że te artykuły to pisze jakiś laik, rozparzony dziennikarz, który chce dużo pisać”⁹⁶.

Przytoczone tu wypowiedzi świadczą o głębokiej frustracji, jaka zapanowała w kierownictwie krakowskiego WUdsBP w przededniu VIII Plenum KC PZPR. Gromkie nawoływania do działań przeciwko coraz śmielej manifestowanym przez społeczeństwo tendencjom wolnościowym okazały się jednak spóźnione wobec nadchodzącego przełomu politycznego. Protokół z 12 października 1956 r. jest ostatnim znanym autorowi świadectwem aktywności politycznej Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy WUdsBP w Krakowie.

ZDZISŁAW ZBLEWSKI (ur. 1967) – doktor historii, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Referatu Badań Naukowych Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie. Zajmuje się dziejami podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej oraz życiem codziennym w PRL. Autor między innymi książek: *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”*. *Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947* (1998), *Leksykon PRL-u* (2000).

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.